

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

Exemplarz pojedynczy 3 kop.

Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb.
50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.
Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. a wiersz lub jego miejsce, wśród tekstów 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Łach, kiosk kolportacyjny. Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

TEATR POLSKI Dziś i Jutro **Tylko dwa występy Wandy Jarszewskiej w sztuce „PIGMALION“**
Cegielniana Nr. 63.

Teatr Popularny. Dziś „Czerwona maska“ Jutro „Nauczycielka“
Konstantynowska 16.

Jak pod różdżką

czarodziejską znikają wszelkie plamy, pryszcze, wagner, mokre, suche liszaje, krosty, wszelkiego rodzaju choroby skórne, przez codzienne konsekwentne używanie mydła Księżyca Kneippa.

Bi-Ba-Bo Codziennie Przedstawienie **Savoy**
o godz. 10 wiecz.

TEATR MINIA TURE Ostatnie dwa dni występów p. Wojciecha Wróblewskiego
Cegielniana 34. dawniej „Urania“
znakomitego monologisty. Dziś operetka „Czuła struna“, farsa „Willa do wynajęcia“ i część koncertowo-kabaretowa.

Potrzebny WSPÓLNIK
z kapitałem od 2500 rb. do korzystnego interesu, przynoszącego 100%. Ryzyko wyklucone. Pensja i zyski od obrotu. Bliższych informacji udziela Kamiński, Główna 9. 1343-6-1

Dentysta E. Koprowski powrócił
Piotrkowska 35
Przyjmuje 9-1 i od 3-7 w niedziele 9-1. 1362-3-1.

Nędza obieżysasów.

Pisma codzienne od pewnego czasu pełne są opisów bezbrzeżnej niedoli wychodźców, udających się na roboty letnia do Niemiec. Szczególniej przerażające są obrazy położenia rzeczy w Mysłowicach, które podąża główny prąd wychodźstwa galicyjskiego. Tysiące, dziesiątki tysięcy robotników, nie znalazły pracy, nie posiadając żadnych zasobów, przymierają głodem; tysiące powracają do domu, częstokroć o zebranym chlebie, w rozpacz,

gdyż niezalezienie zarobku oznacza głód i nędzę przez rok cały. Podobne wiadomości nadchodzą z pogranicza Królestwa i Prus: i tu również tysiące wracają do wsi rodzinnych z próżnymi rękoma.

Cóż się stało? Dla czego zawiodły złotodajne Prusy?

Obaczmy przedewszystkiem, czym jest targowisko ludzkie w Mysłowicach. Przez tę jedną stację pograniczną przelewa się rok rocznie sto kilkadziesiąt do dwustu tysięcy wychodźców, a dwie trzecie ilości ogólnej przypadają na marzec i pierwszą połowę kwietnia. Są dni, gdy ilość przekraczających granicę przenosi dziesiątek tysięcy. Każdy z nich otrzymać musi kartę legitymacyjną, bez której nie wolno mu przebywać w Prusach.

Przy największej nawet sprawności urządzeń kontroli i kolejowych powstawać musi zamieszanie, stłoczenie mas ludzkich, które oczekiwane muszą długo na kolej swą, zamknięte w nędznych, przepelnionych, cuchnących barakach. Atoli formalności są proste i szybko załatwiane jedynie dla tych, którzy przyszli z gotowym kontraktem pra-

cy. Inni—takich jest większość—tu dopiero poszukują zajęcia.

Cała sfera agentów, wysłanych przez biura, dostarczające robotników rolnikom niemieckim, tudzież przez poszczególnych właścicieli ziemskich bezpośrednio, rzuca się na mięso ludzkie. Gdy podaż jest mała, a zapotrzebowanie wielkie, agenci wyrwywają sobie towar z rąk, nie gardząc żadnymi środkami; ceny wtedy idą w górę. Lecz gdy popyt maleje, a rośnie zaofiarowanie — wtedy przebiegają w ludziach, jak się przebiega w gruszkach na straganie. W każdym razie nawet w latach normalnych zarówno w Mysłowicach, jak na innych stacjach pogranicznych dzieją się rzeczy straszne.

W roku bieżącym warunki były szczególnie niepomyślne. Awantura wojenna z przed roku postawiła Austrię na granicy ruiny gospodarczej; najciężej zaś odbiła się na Galicji. Ponadto rok ubiegły przyniósł Galicji klęskę rolniczą rozmiarów poprostu strasznych, nieurodzaj i głód.

Klęska wywołana była głównie wylewami rzek. Rząd przedsięwzięcie wprowadzić akcję zapomogową, ale w rozmiarach śmiesznie małych, bo pieniądze potrzebne na inne cele—wojskowe. Lud ratuje się sam jak może—jedynym dostępnym dlań sposobem, poszukiwaniem zarobku na obczyźnie.

Jest rzeczą znaną, że każde niepowodzenie gospodarcze, szczególnie rolnicze, w kraju wychodźczym, wywołuje natychmiast wzrost emigracji. Początkowo wzmogło się wychodźstwo do Ameryki—atoli w miesiącach ostatnich nadchodzą stamtąd złe wieści—a wieści takie w sposób zadziwiająco szybki przedostają się do najodleglejszych zakątków wiejskich: każdy kryzys amerykański natychmiast hamuje pęd wychodźczy. Przyszła wiosna—pozostała ostatnia deska ratunku: Prusy.

W Królestwie nie było specjalnych warunków, potęgających wy-

chodźstwo: nie było klęski rolniczej, a przemysł rozwija się mniej lub więcej normalnie. Lecz działały warunki zwykłe: brak zarobków, niska płaca po wsiach, wzrastająca potrzeba pieniędzy; światająca nadzieja poprawy bytu dzięki przyniesionym zarobkom; przykład zaraźliwy tych, którym powiodło się w latach poprzednich; wreszcie agitacja naganiaczy pruskich. Bądź co bądź i w Królestwie ilość amatorów wychodźstwa w roku bieżącym wyrosła.

W Niemczech tymczasem warunki są jak najgorsze. W przemyśle kryzys. Bezrobotnych członków związków zawodowych liczono w grudniu r. ub. 4.8 proc., w styczniu r. b. 4.7 proc.: są to liczby najwyższe, jakie kiedykolwiek notowano od chwili, kiedy istnieje statystyka.

A z równą ścisłością, jak wzrost wychodźstwa w latach nieurodzaju w Królestwie i Galicji, powtarza się zjawisko przeciwnie: w Niemczech zmniejsza się zapotrzebowanie robotników rolnych, gdy źle się dzieje w przemyśle.

Od lat 40 powtarza się to z tą dokładną matematyczną ścisłością przy każdym kryzysie. Bo choć robotnicy przemysłowi nie pójdą pracować na roli, to jednak jest mnóstwo całe takich, którzy dziś gotowi pracować tu, jutro tam, szukają zarobku w przemyśle, gdy można go znaleźć, pozostają przy rolnictwie, jak ojcowie ich, gdy w przemyśle bieda; i są rzesze liczne takich, którzy tracą wskutek kryzysu zarobki dodatkowe, muszą przeto szukać ich gdzieindziej. I wreszcie kryzys powstrzymuje na czas jakiś stały odpływ ludności ze wsi do miast.

A więc: szereg warunków, które zwiększyły wychodźstwo—z jednej strony; warunki, które zmniejszyły popyt na siłę roboczą wychodźców—z drugiej strony. Oto i wszystko.

Awantura o jakąś tam Albanję, wywołana ukrytą chciwością kapitalizmu; klęska rolnicza, wywo-

przez sześciokrotne w ciągu roku wylewy rzek galicyjskich; rzeki, które wylały, bo nie były zabezpieczone odpowiednio, a nie były zabezpieczone, bo proch i pancerniki były potrzebniejsze; ustrój, który potrafi zapewnić bogactwa jednostkom, a jednocześnie utrzymywać kraj w nędzy; potwór-kapitalizm, któremu podoba się nie chodzić drogą równą, lecz od czasu do czasu urządzać sobie przesilenia; kryzys w zamorskiej Ameryce, w obcych, wrogich Prusach; i jako skutek wszystkich tych wydarzeń dalekich, tak obcych zdawałoby się chłopowi polskiemu nędza i głód tego właśnie chłopu polskiego

J. G.

Z nad porożów Dniepru.

(Koresp. własna „Nowej Gaz. Łódz.“)

Ekaterynostawska gubernja, prócz niewyczerpanych bogactw geologicznych w postaci rud żelaznych i minerałów, o czym poprzednio mówiono, posiada: nieużyta jeszcze w tym czasie siłę spadków wody w progach Dnieprskich.

Przez uregulowanie progów otrzymujemy podójną korzyść: Prawidłowo żegluga po całym Dnieprze i siła z wodospadów, która wytwarzać będzie siłę elektryczną. Dla uregulowania progów przedstawiono mnóstwo projektów. Pierwszy zasadzał się na zerwaniu progów, aby przeprowadzić kanał, przez który mogłyby przechodzić parostatki. Projekt ten w części był urzeczywistniony, lecz po gruntowniejszym zbadaniu okazał zębne następstwa.

Granitowe skały progów stanowią tamy i wstrzymują bieg wody, przez co poziom jej podnosi się i umożliwia żegluga po Dnieprze do progów. Po zerwaniu skał, poziom wody spadłby na tyle iż żegluga stałaby się nie możliwą. Zatrzymano się przeto na drugim projekcie, którego główną podstawą byłoby zbudowanie tamy, przez całą szerokość Dniepru, z odpowiednimi słuzami. Zamknięcie słuz wstrzymuje bieg wody w Dnieprze, poziom rzeki podnosi się na tyle, iż umożliwia przejeżdżanie parostatków po nad skałami progów. Tam takich projektują trzy, które, przecinając Dniepr, tworzą baseny. Po wejściu parostatków w niższy basen, przez zamknięcie słuz, poziom wody podnosi się na

tyle, iż przechodzą do następnego, wyżej położonego basenu gdzie powtarza się ta sama manipulacja. W ten sposób parostatki przepływają progi. Po zbudowaniu projektowanych tam, poziom wody można będzie regulować na całym Dnieprze. Siła, otrzymana z wodospadów, zużyta odpowiednio, wytworzy prąd elektryczny, który może obsłużyć motory wszystkich hut żelaznych, fabryk i oświetlać miasta w promieniu 160 wiorat.

Podług wyliczeń siła prądu, otrzymana tą drogą, w najodleglejszych zakątkach będzie o połowę tańsza jak obecnie, co wpłynie dodatnio na rozwój tutejszego przemysłu. Kosztorys zestawiony na sumę 37 milionów rb., przesłany do zatwierdzenia Rady państwa. Liczne towarzystwa zagraniczne i miejscowe pretendują o zagarnięcie tego przedsiębiorstwa w swoje ręce.

W trzydziestu wiorstach od Ekater. gub. w górę Dniepru, na prawym brzegu, rozłożone największe w Południowej Rosji zakłady metalurgiczne „Dnieprowski Towarzystwa Metalurgicznego Południowej Rosji“ w miejscowości Zaporozża Kamiuskoje.

W kim miejscowość ta nie wzbudzi pewnych wspomnień o minionych czasach Zaporozża? Kto nie pragnąłby spojrzeć w przeszłość — wnikać w to życie nieokiełzanej swobody, męstwa, bezustannych bojów? — Zatrzymajmy się przeto na chwilę, spojrzmy w przeszłość, na tych nieustraszonych rycerzy „Bractwa Niżowego“, którzy wytworzyli posterunek najdalej w głąb Dzikich Półwysunięty dla walki z poganami.

W starożytności terytorja dzisiejszej ekat. gub. i łącznych z nią stepowych obszarów przechodziło i zamieszkiwało mnóstwo narodów, przyspasabiając grunt dla swych następców. Przed narodzeniem Chrystusa, podług najstarszych danych historycznych, obszary te zamieszkiwali Kimeryjcy. W VIII wieku przed Chrystusem Kimeryjcy wyparli Scytowie, naród dziki i wojowniczy, który doszedł do wysokiego stopnia kultury, o czym świadczą wykopaliska z tych czasów. W V wieku Scytowie zostali wyparci przez Sarmatów, naród koczujący, dziki, pochodzenia najprawdopodobniej medoperskiego, który w III wieku po Chrystusie, został wyparty przez Gotów, germańskiego pochodzenia. W końcu IV wieku Gotów wyparli Gunoowie, których znowu zmieniają Chazary, a tych ostatnich w IX wieku Pęczyni. W XI Pęczyni wyparli Polowcy, a w XIII jak wiadomo, było najście mongolskich tatarów, którzy zajęli całe obszary stepowe dzisiejszej południowej Rosji; stąd urządzali łupieżcze wyprawy na Krym, o czym świadczą wzmianki w kronikach Rzeczypospolitej Genuńskiej z XIII wieku. Zbrojne te i łupieżcze hordy są nazywane kozakami tatarskimi.

W XV w. tatarzy wyparci przez Rosjan usunęli się w głąb na południe, a cały

obszar dzisiejszej Ekater. gub. pozostał nie zajęty. Na tej to przestrzeni odbywały się bezustanna walki między światem chrześcijańskim, a muzułmańskim.

(d. c. n.)

S. Sokołowski.

Z za kordonu.

— Nauczyciele w Poznaniu. W szkołach ludowych Poznania procent dzieci polskich wynosi 70, niemieckich — 30. Rada miejska i deputacja szkolna dbają szczególnie, ażeby kierownicy tych szkół nie znali języka polskiego i tem samym nie mogli się porozumieć z dziećmi polskimi. Nauczanie w tych warunkach jest bardzo ciężkie tak dla uczniów, jak nauczycieli, świadczy o tem rozpowrochnienie się choroby wśród nauczycielstwa ludowego w Poznaniu i znaczna liczba podających się o urlopy: zpośród 274 nauczycieli w r. 1912 korzystało z niego 200, zpośród 87 nauczycielek 58.

Z Cesarstwa.

+ Rewanż rosyjski. Na skutek ostatnich niemiłych wypadków niemiecko-rosyjskich wydało rosyjskie ministerjum kolei rozkaz do dyrekcji kolejowych nie uwzględniania przy zamówieniach materiałów Niemiec i Austrii. Gdyby jednak okazała się konieczność zamówienia materiału w tych krajach, dyrekcje poprzednio mają domagać się gwarancji, że rosyjskie osobistości, które przybędą tam dla odebrania towaru, nie będą molestowane.

+ Walka z pijanstwem. Minister spraw wewnętrznych rozesał do gubernatorów okolic, w którym, powołując się na Najwyższy reskrypt z dnia 18 go lutego do zarządzającego ministerjum skarbu, zwraca uwagę, że policja powinna przedsięwziąć jaknajenergiczniejsze zarządzenia dla obniżenia pijanstwa wśród ludności i pomagać władzom i instytucjom w walce z najsztwem.

+ Sprawa dragomana Petrowa. Dużo hałasu w swoim czasie narobiła sprawa dragomana Petrowa, który w drodze do Moskwy pobity został przez konduktorów, a następnie wzięty za obłąkanego i odstawiony przemocą do szpitala. W sprawie tej utworzone zostały 2 komisje: 1 z ramienia ministerjum spraw zagranicznych, druga komunikacji. Wynik jest dość niespodziewany: Petrow pociągnięty zostaje do odpowiedzialności sądowej za obrazę urzędników kolejowych. Co się tyczy tych ostatnich, to postępowanie ich, zdaniem komisji ministerjum komunikacji, wywołane zostało zachowaniem się Petrowa, który robił istotnie wrażenie chorego na umyśle.

— Cóż on takiego znowu zrobił?

Mac-Ardel schylił się, podniósł leżący na podłodze numer „Times'a“ i podał mi go.

— Niech pan to przeczyta, — rzekł, wskazując palcem na jedną ze szpał. — Z przyjemnością jeszcze raz wysłucham tego artykułu, gdyż nie jestem pewien, czy dobrze pojąłem jego treść.

Oto artykuł, który przeczytałem swemu redaktorowi:

Przypuszczenia naukowe.

Szanowny Paniel Przeczytałem z zainteresowaniem oraz, przyznać muszę, z pewną dozą innego, mniej poehlebnego uczucia umieszczony niedawno na szpałtach Pańskiego pisma artykuł Jamesa Wilkstonea, Mac-Fayle'a o zciemnieniu linii Frauenhofera w spektrach planet i gwiazd stałych. Autor artykułu nie przywiązuje do tego odkrycia żadnej wagi. Ale dla ludzi przewidujących fakt ten może stać się niezmiernie ważnym, — nawet do tego stopnia, że od niego może zależeć życie każdego mężczyzny, kobiety i dziecka, które tylko znajdują się na ziemi. Nie przypuszczam, aby język naukowy mógł być zrozumiany przez przeciętną publiczność, która czerpie wiedzę ze szpałt codziennego pisma. Dlatego też postaram się zniżyć do poziomu naukowego tejsze publiczności i wyjaśnić jej grożący nam fakt za pomocą najprostszej logiki.

Przypuśćmy, że rzucimy pęczek korków do Atlantyku. Dzień za dniem popłyną owe korki naprzód, przyczem znajdować się będą w jednakowych wciąż warunkach. Gdyby korki te były obdarzone zdolnością myślenia

Z Królestwa.

§ **Krwawy napad bandycki.** Z Sosnowicy w pow. włodawskim donoszą, że pod miastem obok szosy z Trawnik do Włodawy w nocy wtargnęło trzech bandytów w maskach do znajdującej się tam smolarni i strzałami z rewolwerów zabili właściciela, który dowoził drzewo do smolarai i syna właściciela smolarni lat 22. Następnie zabili zarządnego samego właściciela smolarni lat 60, a córkę jego ciężko zranili. Znajdująca się mieszkaniu 19-letnia dziewczyna i starszy mężczyzna zdołali ukryć się, przez co ocalali. Nazwiska zamordowanych nie są wiadome. Mordercy umknęli.

Z sąsiedztwa.

× **Ze Zduńskiej Woli.** Warszawski general-gubernator nie zatwierdził projektu zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego w Zduńskiej Woli. Motywem do niezatwierdzenia projektu posłużyło to, iż oferta berlińskiego Tow. elektrycznego uznana została za niedogodną dla miasta.

× **Możowietwo w Zgierzu.** (c) Nocy onegdajszej na szosie Piątkowskiej w Zgierzu, zamieszkały tamże Kazimierz Janiszewski w sprzeczce zadał nożem towarzysowi swemu, Franciszkowi Kosiewiczowi, kilka ran w rękaw i głowę. Rany K. opatrzył felczer Jaroszkowski. J. pociągnięto do odpowiedzialności.

× **Ujęcie złodzieja krów.** (c) W Pabjanicach aresztowano onegdaj, stałe zamieszkałego w Zgierzu, znanego policji złodzieja, Stefana Mirowskiego, który przyznał się do kilku kradzieży.

Między innymi, M. skradł w ostatnich czasach: 2 krowy Józefowi Majewskiemu na Chełmach pod Zgierzem i 2 krowy w Zgierzu na Kuraku, ze stada, pędzonego na rzecz do Łodzi, a należącego do handlarzy łęczyńskich — Pinkusa Piotrowskiego i innych. Jedną z krów tych znalezione na przedmieściu Pabjanic, w miejscu chwilowego pobytu Mirowskiego, drugą złodzieje zarzegli a mięso spożyli lub rozprzedali. Nadto M. przyznał się do kradzi ży 3 sztuk towaru ze składu M. Digerę w Zgierzu.

Informacje handlowe.

Niemcy a przemysł łódzki.

„Pietierb. Birzewoj Dień“ pisze: „Fala rodzących się syndykatów stwarza cały szereg nowych kombinacji rynku rosyjskiego, przekształcając handel i przemysł w burliwe morze niepokojących obecnie poważne koła fabryczne, jest zaproponowany przez kapitalistów niemieckich skup grupy fabryk

i rozumowania, to przypuszczać trzeba, że w tych warunkach widziałyby wieczne i niezmiennie prawa. Lecz my, ludzie, wiemy, że korki oczekuje w drodze niejedna niespodzianka. Mogą się przychylić do przepływającego okrętu, do śpiącego wieloryba, lub zaplątać się w wodorostach. Najprędzej jednak pęczek korków zostanie wyrzuty przez prąd na skalisty brzeg Labradoru. Ale co o tem wiedzą korki, przepływające przez ocean.

Zapewne czytelnicy zrozumieli tę bajkę. Atlantyk — to ocean eteru, w którym płynie pęczek korków — system planetarny, z naszym słońcem i jego satelitami. Słońce oraz wszystkie krążące naokoło niego planety płyną razem w potężnym oceanie eteru i zbliżają się ku jakiemś nieświadomemu końcowi, ku jakiejś katastrofie.

Nie widzę powodów do lekkomyślnego optymizmu pana Mac-Fayle'a; naodwrot, znajduję, że do faktu zciemnienia linii Frauenhofera należy przywiązywać wielką wagę jak również do wszelkich zmian, zachodzących w kosmosie, od którego, koniec końcem, zależy nasz los.

— Wie pan, że z niego byłby świetny agitator, — przerwał mi czytanie Mac-Ardel.

„Ogólne zciemnienie i falowanie linii Frauenhofera wskazuje — według mego zdania — na jakies potężne zmiany kosmiczne. Być może, iż zmiany te już zachodzą w naszej atmosferze, lecz możliwym jest również, że są one oddalone i zachodzą w eterze, wypełniającym bezkresne przestrzenie pomiędzy gwiazdami.

(d. c. n.)

CONAN DOYLE.

Trujące fale.

Powieść.

Rozdział I. Chmury.

Kiedy — lat już kilka temu — opisywałem w „Gazecie Codziennej“ naszą historyczną podróż do Ameryki południowej, to nie przypuszczałem wówczas, że przypadnie mi w udziale opowiadanie jeszcze ciekawszej historii, jedynej prawie w dziejach świata. Wyłącznymi świadkami tego niezwykłego zdarzenia byli członkowie naszego szczupłego kółka, które odkryło w dolinie Amazonki świat zaginiony, to jest: profesor Jerzy Challenger, profesor Summerlee, lord John Roxton i ja.

Będę się starał o ile możności jak najtreściwiej opowiedzieć okoliczności, poprzedzające ten nadzwyczajny fakt, chociaż sędzę, że im obszerniejszą byłaby moja opowieść, tem większe wzbudziłaby zaciekawienie.

W piątek, dnia 9 września (dzień, specjalnie podkreślony w dziejach świata) wszedłem do redakcji swojej „Gazety“ z zamiarem poproszenia redaktora naczelnego, pana Mac-Ardela, o trzydniowy urlop.

Dobroduszny szkot pokręcił głową, nastroszył rzadkie, żółte, twarde, jak szczyt, włosy i wreszcie zdobył się na odpowiedź.

1) — Myślę, panie Malone, że to się nie da zrobić. Widzi pan, stała się tu taka historia, w której pan jeden coś mądrego wymyślić potrafi.

— Bardzo mi przykro, — odrzekłem. — Ma się rozumieć, o ile jestem niezbędnym, to trudno. Ale mam bardzo ważny interes do załatwienia i gdyby panowie mogli się bezemnie obejść...

— Zdaje mi się, że to niemożliwe, — przerwał mi szkot.

Byłem rozszarowany, od kilku dni bowiem marzyłem o tym urlopie. Pomimo wszystko postarałem się zrobić „przyjemny wyraz twarzy“. Trudno! Dziennikarz nie może rozporządzać swym czasem.

— A cóż to za sprawa tak niezmiernie wagi? — spytałem po chwili z robioną swobodą w głosie, chociaż nieprzyjemne uczucie zawodu jeszcze nie zgasło.

— Chcieliśmy wysłać pana do Rotterdamu, w celu pokonferowania z tym djabłem.

— Z profesorem Challengerem, chciał pan powiedzieć.

— Właśnie. Wszyscy nasi reporterzy prędzej zgodzą się na interwju z krokodylem z zoologicznego ogrodu, niż z tym uczonym warjatem. Sędzę jednak, że panu, jako jego staremu przyjacielowi, trudności nadzwyczajnych to nie sprawi.

— Ach, o to chodzi! — zawołałem z radością. — Właśnie prosiłem o urlop w tym celu, aby mógł odwiedzić kochanego profesora. Dzisiaj właśnie upływa trzy lata od dnia odkrycia przez nas „zaginionego świata“ i profesor zaprosił do siebie całą naszą kompanję w tym celu, aby uroczystie spędzić tę rocznicę.

— Znakomicie! — zawołał Mac-Ardel, zacierając ręce. — W takim razie łatwo pan zdobędzie od niego niezmiernie dla nas ważne wyjaśnienia.

jedwabnych w Łodzi do syndykatu niemieckiego.

„Łódzki przemysł jedwabny w ostatnich latach obniżył wytwórczość w skutek zastój w zbyciu oraz niemożliwej konkurencji cen. Skutkiem tego fabrykanci wpadli w dług, co otworzyło oczy obcokrajowcom na słoty stan rzeczy w przemyśle jedwabnym.

„Rzecz prosta, niemieckim syndykatom śmiecha się perspektywa wtargnięcia w sam środek przemysłu fabrycznego, co będzie pewną ręką zwięzienia manufaktury rosyjskiej.

„Krachy manufakturzystów Łodzi wywołały obawy w śród fabrykantów moskiewskich, którzy pod groźbą zatargu z Niemcami proponują fabrykantom łódzkim poparcie finansowe. Istnieją podstawy do przypuszczeń, że przedsiębiorstwa zachwiane skupią się w jednych rękach, co byłoby bodźcem do rozwoju przemysłu jedwabnego w Łodzi. W najbliższej przyszłości wyjaśni się sprawa porozumienia w tej sprawie fabrykantów moskiewskich, poczem zorganizuje się normalna działalność łódzkich przedsiębiorstw jedwabnych.“

Kalendarzyk.

Dziś Epifaniasza B. M.
 Jutro Djonizego B. W.
Imiona słowiańskiej dziś Radosława
 Jutro Dobroslawa
 Wschód słońca o g. 5 m. 23
 Znachód „ 6 „ 39
 Długość dnia „ 13 „ 11
Teatr Polski. Dziś i jutro. Tylko dwa występy Wandy Jarszewskiej w sztuce „Pigmalion“
Teatr Popularny. Dziś „Czerwona maska“ Jutro „Nauczycielka“
Biblioteka Stebelskich. (Mikołajowska 59) otwarta codziennie od g. 6-jej do 8-jej wieczorem, w niedziele i święta od 10-jej do 3-jej pp.
Czytelnia pism Tow. „Wiedza“ Piotrkowska 108, otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-jej rano do godz. 10-jej wiecz.
Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-jej po południu do 10-jej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

KRONIKA.

Przemysł w powiecie łódzkim.
 Jak wykazują dane statystyczne, w r. z. w obrębie powiatu łódzkiego były czynne 304 fabryki, które wyprodukowały towarów za 18,328,069 rubli, o 99,334 rb. mniej niż w r. poprzednim. Oprócz fabryk w obrębie powiatu było czynnych 3,280 zakładów drobnego przemysłu, oraz zakładów rzemieślniczych i różnych rekonstrukcyjnych, które w okresie sprawozdawczym osiągnęły obrotu 3,751,620 rubli.

Liczba robotników w fabrykach wynosiła w r. z. 7,593, w zakładach rzemieślniczych i drobnego przemysłu 10,437.

Przyjazd władz poczt. tel.
 Wczoraj rano przybyli do Łodzi z Petersburga naczelnik głównego zarządu poczt i telegrafów rz. r. t. Pochwianjew, inż. Tryumfow oraz władze pocztowe okręgu warszawskiego, w celu zbadania robót prowadzonych w kierunku rozszerzenia sieci telefonicznej łódzkiej.

Roboty rewidentów znaleźli w stanie zadowalającym. Po zwiedzeniu poczty i telegrafu władze wyjechały do Petersburga.

Ze stow. naucz. chrześcijan.
 Na ostatnim posiedzeniu nowoobranego zarządu podzielił pomiędzy siebie mandaty w sposób następujący:

Prezes — p. K. Tulin, wice prezes p. M. Stefanowska, sekretarze pp. K. Tomaszewski i Ada Sobołowska, skarbnik p. P. Maciński, bibliotekarz p. T. Kilański, gospodarz p. J. Opachewski, członkowie zarządu pp.: J. Radwański, M. Wocalewska, kandydaci do zarządu p. S. Gontarska, p. J. Rowińska, p. W. Rucińska i p. S. Sawicki, komisja rewizyjna pp. J. Adamowicz, P. Foisrski, H. Cholewicka.

Nowa szkoła.
 Gubernator piotrkowski udzielił nauczycielce prywatnego gimnazjum w Łodzi p. Arcinkowej zezwolenia na otwarcie nowego prywatnego zrzadowemi prawami gimnazjum które będzie się mieścić przy ul. Dzielnej nr. 41, gdzie dotychczas mieściło się gimnazjum żeńskie p. Szrabko.

Ze szkoły p. Cholewickiej.
 Widowisko sceniczne, poświęcone pamięci Marji Konopnickiej, zorganizowane przed tygodniem staraniem i siłami szkoły koedukacyjnej p. Heleny Cholewickiej, wypadło pod każdym względem bez zarzutu. Młodociani widzowie mieli sposobność podziwiać zbudzone do życia Krasnoludki Konopnickiej z Marysią sierotką, Skrob-

kiem, Sarabandą, z Jankiem Wędrownikiem i Jankiem z książeczki „Na Jagody“, z borówczankami, królem jagodowym i królową Tatrą, która po dłuższej pouczającej przemowie wezwała małych słuchaczy do umiłowania i uczczenia wielkiej naszej poetki.

Uroczę mazury i krakowiaki z Jasełką Konopnickiej, układu nauczyciela tańców p. Zaborskiego, wypadły świetnie śpiewki i deklamacje podobały się ogólnie.

Obrazek sceniczny został wyreżyserowany starannie przez znanego reżysera amatora pana Dziewulskiego.

Z żubardzkiego Tow. wzajemnego kredytu.

Przedwczoraj wiecz., odbyło się ogólne roczne zebranie członków żubardzkiego Tow. wzajemnego kredytu.

Z odczytanego sprawozdania za 1913 rok, widać, iż w roku ubiegłym Tow. liczy 240 członków, z kapitałem gwarancyjnym 333,200 rb. Ogólny obrót wynosił 2,557,007 rb. 05 kop., zdyskontowano weksli na sumę rubli 464,976.

Kapitał obrotowy wynosił 33,320 rb., zapasowy 118 rb. 19 kop., lokaty 26,336 rb. 52 kop., saldo zysku z roku 1913 wynosiło 458 rb. 23 kop., zyskano w roku sprawozdawczym 698 rb. 29 kop. Czysty zysk w sumie 1,065 rb. 17 kop. przelano na rachunek zysków i strat 1914 roku.

Budżet na rok bieżący zatwierdzono w wysokości 9,065 rb.

Do zarządu wybrani zostali pp.: K. Kramer, T. Kalenbach, J. Elsner i J. Zaleman, oraz zastępcy: A. Kulesza i A. Steinbrecher; do rady: B. Wieczorkowski, J. Nowak, S. Górski, L. Friedenstah, S. Goszczyński i zastępca J. Włodarski; do komisji rewizyjnej K. Skrzybkowski, T. Salin i G. Górski.

Zabawa.

W poniedziałek dnia 13 b. m. o godzinie 9 wiecz. odbędzie się w sali Angielskiej (Pasaż Sulca 2), wielka zabawa taneczna połączona z działem kabaretowym, na całość którego złożą się najrozmaitsze atrakcje. Udział swój zapewniły najlepsze sily teatrów miejscowych, kupelnicci deklamatorzy, monolodzicy i t. d. A atrakcją wieczoru będzie wykonany pierwszy raz w Łodzi taniec p. n. „Furlana“, co da możność zapoznania uczestników zabawy z tańcem dziś najgłośniejszym i najmodniejszym: Początek, walka kwiatowa i konkurs tańca. 3 nagrody dla pań.

Wejście dla pań 75 kopiejek, dla panów rb. 1.

Salon sztuk pięknych.

Salon sztuk pięknych Karola Ende w Łodzi przy ul. Ewangelickiej 5 zapatrzonny w pierwszorzędnej w artości dzieła takich mistrzów pędzla, jak s. p. prof. Jan Stanisławski, prof. Samuel Hirszenberg i Franciszek Żmurko; prof. Jacek Malczewski, prof. Leon Wyczółkowski, prof. Teodor Axentowicz, prof. Julian Fałat, F. Lipiec, Wojciech Kossak, Jerzy Kossak, Tondos, Antoni Gawiński, Wodzinowski, Piotrowski, Żelechowski, Karpiński, Wiśniewski, Szezygliński, Przybylski, Łubieński, Lasocki, Wawrzeniecki, Holzmühler, prof. J. Meehofer, prof. Keller, Salvarini i t. d. — otwarty zostanie w pierwszych dniach kwietnia r. b.

Sprawozdanie z działalności L. T. P. Ch.

W ciągu miesiąca marca r. b. udzielono różnym chorym

wizyt na mieście	851,
ambulatoryjnych porad	267,
konsultacji, udzielonych przez lekarzy specjalistów	41,
Razem 1159 wizyt;	
recept i środków leczniczych	1,106,
tranu butelek	52,
mleka kwart	217,
kekfiru butelek	602,
okru funtów	159,
herbaty lutów	318,
węgla karcy	331/2,

W ciągu II sezonu zimowego r. b., który trwał od 5 marca do 5 kwietnia r. b. w „Uzdrowisku“ przebywało 39 osób.

Rewizja u agentów ubezpieczenia na życie.

W sprawie rewizji u agentów ubezpieczeń na życie dowiadujemy się, że zarządzonej takową u 16 agentów. Zostali oni wszyscy na zasadzie 1001 art. kod. karn. połączonych do odpowiedzialności sądowej.

Policmajster podczas wczorajszej bytności w Piotrkowie przedstawił rezultat rewizji gubernatorowi piotrkowskiemu.

Wyrok w sprawie bandy „Czerwona Ręka“.

Po dwutygodniowych rozprawach w wydziale kryminalnym warszawskiego sądu okręgowego zapadł wyrok, skazujący

Teatr „SCALA“

Cegielniana 18. Telef. 15-04.

5 osób, oskarżonych o należenie do bandy p. n. „Czerwona Ręka“.

Skazano: Rylińską na pozbawienie praw i 5 lat więzienia, Katza na 5 lat rot areztanckich, nieletni Medaillon na 5 więzienia. Lang, który udowodnił swoje alibi, jak również Gajsner zostali uniewinnieni.

Kradzież w biurze emigracyjnym.

Noce wczorajszej niewykryci złoczyńcy włamali się do lokalu biura emigracyjnego „Lea“ przy ul. Wólczańskiej pod nr. 5. Złoczyńcy gospodarowali kilka godzin wyłamałi szuflady, przetrzucili całe urządzenie i książki w poszukiwaniu łupu, lecz zabrali tylko 2 rb. 50 kop.

— Bójki.

Koło domu nr. 48 przy ul. Franciszkańskiej robotnica Haja Lewenberg, lat 20 i Kusza Emanuel, lat 17 pobici kijem odnieśli rany głowy i twarzy.

— Przy ul. Zawadzkiej 17 Józefa Czernowska, żona stróża, lat 52, otrzymała kilka pchnięć nożem w twarz.

W obu wypadkach doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

— Przy pracy.

Przy ul. Wólczańskiej 40, spadł z rusztowania 22 letni robotnik Józef Szczeniak. Skutkiem upadku zwichnął on prawą rękę i odniósł ogólne potłuznienie.

W fabryce Lamana, przy ul. Wólczańskiej 247, maszyna poszarpała lewą rękę robotnikowi Bronisławowi Leczyńskiemu, lat 15.

Pogotowie odwiozło poszkodowanego do szp. Czerw. Krzyża.

— Ze schodów.

Przy ul. Wspólnej 17, 9 letnia córka sklepikarza, Marji Godlewska spadła ze schodów i okaleczyła głowę.

Wieczory teatralne.

Teatr Wielki — „Pigmaljon“, komedia w 5 aktach B. Shaw'a. Występ gościnny p. Wandy Jarszewskiej.

W swoim czasie z okazji wystawienia „Pierwszej sztuki Fanny“ przez warsz. Teatr Mały porównałem utwory genialnego kpiarza Shaw'a do... ostryg, i po wczorajszej premierze „Pigmaljona“ nie cofam bynajmniej tego porównania. Istotnie bowiem są to smakotyki dla wytrawnych koneserów, plebejskim gustom obce i zbędne. Nie syci to i bez wrażenia ześluguje się po podniebieniu znieczulonym pieprzonymi przyprawami i ordynarną omastą „sztuk“, fabrykowanych już nie na sztuki, lecz na tuziny.

Istota twórczości Shaw'a, nawet w ojczyźnie pisarza niebardzo popularna, — staje się wprost rebusem dla trzech czwartych naszej publiczności teatralnej, dając pozostałej garstce wrażenia tylko poszczególnych scen, dialogów, luźnych zdań i paradoksów.

„Pigmaljon“ w tym względzie nie różni się od „Candidy“, „Lekarza na rozdwożu“ i innych.

Opowieść żartobliwa o człowieku, który czyniwszy dla eksperymentu książkę z dziewczki ulicznej, zakochał się w swoim dziele niby legendowy Pigmaljon — to figiel złośliwy na temat moralności mieszczańskiej, na temat t. zw. „dobrego wychowania“, na dziesiątek innych tematów, z których każdy był już nie jednej sztuki osnową. Ale temperament Shaw'a wyłamuje się co chwila z ramek konwencji. Skrajny naturalizm z sowizdrzałką stylizowaną groteską splata się w gordyjskie węzły, nierozwiązalne przedewszystkiem przy powierzchownej inscenizacji. Teatry nasze (mowa i o warszawskich) radzą sobie z Shaw'em po bohaterzku, po prostu... roznajną liczną wężył jednym z a m a c h e m (dosłownie!) ołówka reżyserskiego.

Nic dziwnego zatem, że spłot myśli autora jak sznur rozpada się na kilka fragmentów w każdym poszczególnym akcie.

Reżyserja naszego teatru Polskiego nie miała obowiązku stanąć w danym ra-

We wtorek 7 kwietnia 1914 r. z udziałem Kocubej-Dzbanowskiej, Szostakowskiej i Mańko dane będą 2 przedstawienia. Po południu o g. 3 po cenach od 20 k. do 1 rb., uczniow. 25 kop. „Niez pidiwana Kupala“, w 4 akt. ze śpiewem i tańcami, M. Staryckiego, wieczorem po cenach zwyczajnych „CHMARA“ w 5 akt. z śpiewem i tańcami, utwór Suchodolskiego. Ukraiński śpiwy i tancy. Udział przyjmuje cała trupa. Ceny zwyczajne. Początek 8 i pół w. Jutro w środę dane będzie „Zirwana Kwizka“ 4 akt. z chórem i tańc., utwór A. J. Mańko. „Swatanja na wieczornycach“ wodewil w 1 akcie. Reżyser Hajdamaka. Dyrektor Aleksiejenko. Zarządzający Listopad. Kierownik artystyczny Dobrykow.

znie wyżej od teatru Polskiego w Warszawie, jednak przy uwzględnieniu porównawczym swych warunków wydożyła z „Pigmaljona“ bodaj więcej niż teatr warszawski.

W trudnej roli Elizy wystąpiła gościnnie p. Wanda Jarszewska i osiągnęła sukces najzupełniejszy; groteskową metamorfozą, szereg przemian dośrodkich między ulicznicą a wytworną lady przeprowadziła p. Jarszewska więcej niż konsekwentnie, bo z wyszukaniem całej gamy stopniowań w zewnętrznej linii i w psychice „aszantki“ Lizy.

Dzielnym partnerem p. Jarszewskiej w roli prof. Higginsa okazał się p. Biegański; lekką karykaturalność postaci „złego wychowanego wychowawcy“ pochwylił p. B. w myśl intencji autora i z temperamentem odwarzał mimiczno-gestykulacyjnie dziwactwa tego dużego rozpieszczonego dzieciaka; wybuchy brutalności dziwaka profesora umiał p. B. dyskretnie złągodzić właśnie ową iskierką „enfant terrible“izmu, w tonie bardzo miłym.

Związka udały się obojgu partnerom sceny końcowe czwartego i piątego aktu.

Z pozostałych wykonawców wymienić należy jeszcze p. Kułakowskiego, który bardzo starannie i trafnie pojął swego Dooldle'a — ojca, — zwłaszcza w pierwszej jego postaci (akt drugi).

Wystawa tylko w pierwszym akcie staranna.

Konrad Tom.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś we wtorek gościnny występ znakomitej artystki sceny Krakowskiej p. Wandy Jarszewskiej w głośniejsz. genialnego pisarza angielskiego B. Shaw'a p. t. „Pigmalion“.

We środę pożegnalny występ p. Wandy Jarszewskiej, odegrana będzie sztuka w 5 aktach B. Shaw'a p. i. „Pigmalion“.

Ceny na obydwóch przedstawieniach zwyczajne.

Repertuar świąteczny:

W niedzielę po poł. „Pani Wołodyjowska i pan Zagłoba“ sztuka w 4 aktach ze śpiewami i tańcami H. Sienkiewicza, wiecz. arcydzieło w 5 aktach Rydla „Królowski jedynak“

W poniedziałek po poł. „Królowski jedynak“, wiecz. „Orlą“ arcydzieło w 6 aktach Rostanda.

We wtorek po poł. „Przebudzenie się wiosny“ sztuka w 13 obrazach, Wedekinda; wieczorem „Królowski jedynak“.

Bilety na wszystkie przedstawienia do cenach zwyczajnych sprzedają się codziennie.

Teatr Miniature.

Gościnne występy w teatrze „Miniature“ świetnego monologisty Wojciecha Wróblewskiego kończą się jutro.

Od czwartku aż do pierwszego święta Wielkiejnocy teatr będzie zamknięty.

Specjalnie bogaty i wesoly program przygotowują „Miniature“ na nadchodzące święta. Bajecznie żywa farsa „Siostra Kacperka“ obszerna część kabaretowa, komiczna operetka „Obeym wstęp wzbroniony“, oba całości pierwszorzędnej wartości.

Dodać trzeba że ceny miejsc od kilku dni zostały znacznie niższe i że niżka ta trwać będzie również w czasie świąt.

Dnia 14 b. m. w trzecie święto Wielkiejnocy odbędzie się benefit dwóch gwiazd „Miniature“ pp. S. Czaroryskiej i W. Lenckiej. Obydwie w ciągu sezonu zdobyły sobie względy publiczności. Pierwsza podobna się ogólnie jako wodewilistka dużej misry o sympatycznym, świeżym i melodyjnym głosie, druga zaś jako wyborna aktorka charakterystyczna.

Przypuszczenie że w dniu tym teatr „Miniature“ będzie obłożony przez publiczność nie będzie chyba zbyt optymistycznym

Z Pogotowia Ratunkowego.

Od dnia 20 lutego roku bieżącego wzięły następujące ofiary:

Za pośrednictwem łódzkiego żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności pp. M. Żarkowsky z okazji swego srebrnego wesela 10 rb.; Simon Cohn z żoną również 50 rb. i Zygmunt Kaufman z okazji 25-lecia pracy w Towarz. akc. „I. K. Poznański” 100 rb.

Bezpośrednio: Stowarzyszenie „Aurora” zebrało na zabawie 2 rb. 38 kp.; Towarzystwo wzajemnego kredytu przemysłowców łódzkich przy okazji podziału zysków za rok ubiegły 450 rb.; p. Markus Auerbach z żoną z okazji srebrnego wesela 5 rb. i p. W. Laskowski zamiast depechy na ślub panny Weinberger z p. Katzem 1 rb.

Za udzielenie pomocy pp. J. C. 7 rb. A. K. 1 rb., B. P. 15 rb. i Fr. S. 5 rub.

Za powyższe ofiary i za łaskawe pośrednictwo najserdeczniej dziękuje
Zarząd.

ZGON CHEŁMOŃSKIEGO.

Wczoraj zmarł w posiadłości swej Kukulówce pod Grodziskiem Józef Chełmoński.

Z Józefem Chełmońskim zeszedł do grobu jeden z najwybitniejszych geniuszów epoki wielkiego malarstwa polskiego.

Urodził się 1849 roku we wsi Boczek w księstwie łowickim.

Mając lat 20, wstąpił do szkoły malarzkiej w Warszawie, a tak wielu spośród tych, zachował przedewszystkiem dla Wojciecha Gersona, pamięć wdzięcznego ucznia.

Z tam w 1873 roku przeszedł do akademii w Monachjum. Tam umysł i talent jego dojrzały w całej pełni. Później udał się do Paryża, gdzie przebywał kilka lat. W Monachjum, Paryżu i Berlinie otrzymał medale honorowe. Przed 20 kilku laty powrócił na stałe do kraju, nabył posiadłość pod Grodziskiem, niedaleko Warszawy, gdzie też po dłuższej chorobie żywota dokonał. Ostatnie jego obrazy wystawione były na szóstym wystawie jesiennej w warszawskiej „Zachęcie”.

Józef Chełmoński jest wcieleniem krajobrazu polskiego w polską sztukę.

Jej potężne kreacje, krajobrazy, ludzie, konie, lasy, pola, łąki, błyski słoneczne i mgliste opary, motywy pełne światła i nocne gwiazdziste, sceny chłopackie, odpustowe, myśliwskie, jarmarczne, pasterskie i żebrackie, nastroje różnych pór roku, kurne chaty zadymione, świty i zmierzchy, pogody i sloty — wszystko to zespala się, jako zbiorowy duch krajiny polskiej.

Jest to malowana Pieśń o Ziemi naszej.

I póki ta ziemia polską zostanie, imię Józefa Chełmońskiego pozostanie w niej nieśmiertelnym.

Modny filozof.

Paryż, 4 kwietnia.

(Korespondencja wł. N. G. Ł.)

Dotychczas płeć piękna wprowadzała w modę tylko formy zewnętrzne i powierzchowne, formy zaś duchowe wogóle niewiele ją interesowały (z wyjątkiem zdradzania mężów, które niegdyś należało do dobrego tonu).

Od pewnego jednak czasu w Paryżu zaczyna wchodzić w modę nauka filozofii. Kobiety naraz zapragnęły analizować duszę ludzką, studiować logikę, głęboko zastanawiać się i myśleć. To też niektórzy złośliwi francuzi twierdzą, że ta moda, jako fenomen, nie potrwa długo...

Przyczyną tego nowego ruchu jest filozof Bergson, profesor w Collège de France, a od niedawna — członek Akademii francuskiej.

Profesor Bergson wykłada swe teorie we Francji już od lat 15; nazywają go „filozofem zaciemnionym, choć nadzwyczaj czarującym”. Posiada specjalny sposób wygłaszania swych myśli, sposób, który zmasza słuchaczy podczas prelekcji do wspólnej z nim pracy umysłowej nad traktowanym przedmiotem i przez to właśnie jego wykłady stają się niezwykle ciekawymi i zarazem porażającymi dla wszystkich obecnych. Wynalazł kilka idei, które przed nim nie istniały

oraz odkrył wiele nowych sposobów myślenia.

Henryk Bergson, w przeciwieństwie do zasad, które przed nim wygłaszali Kant, Comte, Taine i Spencer, dąży do mistycyzmu, ale jego filozofia, opierająca się na najnowszych odkryciach naukowych, zgadza się z postępowaniem Bergsona twierdzi, że oprócz wiedzy naukowej i inteligencji, istnieje jeszcze wiedza filozoficzna i intuicja, na podstawie których oparł cały swój system. Jego nauka rozszerza się szybko po świecie, wywołując wszędzie niesłychany entuzjazm, zwłaszcza w Ameryce, w Anglii, a nawet i w Niemczech. Obecnie świat uczony znajduje, że od czasów Descartes we Francji i od czasów Kanta w Europie, ludzkość nie miała jeszcze tak wielkiego filozofa. Na prelekcje Bergsona trudno się dziś docisnąć. Tłumy młodzieży i kobiet, regularnie co piątek i sobotę wychykają całymi godzinami na jego przybycie. Młodzież słucha go z prawdziwym uwielbieniem, a niektóre kobiety upewniają, że po jego prelekcji w chodzą z Collège de France z uczuciem tak bliskim, jak gdyby powracły do komunii świętej...

Widocznie, że świat na razie przesycił się pozytywizmem, że sumienie ludzkie, by żyć spokojnie, wymaga czegoś naizmięskiego, tajemniczego, że wiara w to coś nieznanego pozwala człowiekowi i twierdzi, że ciężkie ciosy losu, bo z chwila, gdy się pojawił uczony, próbujący pogodzić nadnaturalność z nauką, wszystko, co żyje sercem, rusza się ku niemu.

Słowa Bergsona rozszerza się daleko: mnóstwo cudzoziemców przyjeżdża do Paryża specjalnie po to, ażeby go posłuchać lub choć tylko zobaczyć! W dni oznaczone do Collège de France przybywają, oprócz studiującej młodzieży i liczne, pięknie wystrojone damy w eleganckich automobilaach, przychodzą także wiele osób, które wcale nie mają pojęcia o filozofii, przychodzi przez snobizm, by móc powiedzieć w swym kole znajomych, że go widziały, przychodzą nawet pospolici handlarze z ulicy i garsoni sąsiednich kawiarni, ażeby spojrzeć przez ciekawość na człowieka, który potrafi wokół siebie ścigać tyle ludzi... Wszyscy uważają za stosowne iść choćby raz jeden na prelekcje Bergsona, filozofa à la mode, o którym cały świat pisze i mówi. W przeszły więc piątek poszedłem i ja!

Wykład zaczyna się zwykle o godzinie drugiej, ale już o 1-ej otwierają salę, która w jednym mgnieniu oka zappełnia się dośzczętnie.

Przszedłszy parę minut po 1-ej, zostałem wpułniony przez ciągle napiwającą falę ludzką na sam środek sali, ale bez siedzenia... przez dwie godziny z rzędu zmuszony byłem stać na miejscu, zmieniając od czasu do czasu nogę jak czapla i nie mogąc wskutek tłoku ani przysiąść, ani wyjść na zewnątrz. Ścisł okropny, pot się leje z czoła u wszystkich, tworząc małe estetyczne brzdędy na starannie wypudrowanych twarzach pięknych dam...

Po trzech kwadransach stania, decyduję się zaproponować siedzącemu obok sąsiadowi, ażeby mi ustąpił swego miejsca na 10 minut. Mówię sobie: on wyprostuje nogi zmęczone od siedzenia, a ja także na chwilę wypocznę. Ale zagadnięty starszy jego mość w odpowiedzi pokręcił tylko nieufnie głową i z ironją się uśmiechnął, co miało oznaczać:

— Mój panie, znam się na dowcipie, niema głupich!...

Nie więc nie pozostawało, jak dalej cierpieć. Słuchaczy było tak wielu, że dla samego filozofa zabrakło już miejsca. Niektórzy studenci musieli nawet stać na zewnątrz sali w framugach okien, by notować wykład, który do nich dochodził przez uchylone lufki. W głębi przy wejściu gniotły się tłumy, pozbawione zupełnie widoku sali. Od czasu do czasu tylko w tym ścisłu dawały się słyszeć znaczące okrzyki, jak np.:

— Choćby mnie zadusili muszę koniecznie go zobaczyć! — Albo:

— Proszę mnie tak nie szcypać! — a potem: — gburze jakiś! i t. p.

Ten tłum, łaknący wiedzy, dążący do wysubtelnienia swego ducha, w postępowaniu względem bliźnich pozostał czysto cielesnym.

Wreszcie punkt o 2-jej rozległy się sykania, a zarazem potem nastąpiła ogólna cisza. We drzwiach od strony katedry pojawił się mały, chudy człowieczek o dużej tyśej głowie i czarnych świdrujących oczach, którego powitano rzeszami oklaskami — był to Henryk Bergson.

Gdyby nie modnie przystrzyżone włosy, możnaby go wziąć za kanzoniję katolickiego. Mimo 55 lat wieku ma wygląd rzeźkiego jeszcze 70-letniego starca, cołkowił zaś sylwetką przypomina protestanckiego pastora. Mówi dość cicho, przeciągając ostatnie słowa niemal w każdym zdaniu, przyczem czerwieni się, uśmiecha filutalnie oraz gestykuluje prawą ręką i potakuje głową; ogólnie

robi na słuchaczach bardzo sympatyczne wrażenie.

Wszedłszy na katedrę, spojrzął ze zdziwieniem na otaczający go tłum, uśmiechnął się dobróliwie, uczynił nieokreślony gest ręką i zaczął wykładać swym sopranowym, prawie kobiecym głosem:

— Dzisiaj postaram się dać określenie... dokładne znaczenie słowa „intuicja”. Bez należytego zrozumienia tego wyrazu niepodobna nam przystąpić do studjowania świata metafizycznego. Bez intuicji niema możliwości oderwania się od okrażającej nas materji... niema sposobu przeniesienia całkowicie naszych myśli w krainę czysto duchową... Co jest właściwie „intuicja”? Rzecz sama przez się wydaje się bardzo prostą, chociaż... zawiera w sobie bardzo wiele znaczeń... znaczeń, które... pomimo, że posiadają jednakowe charakterystyczne cechy, to jednak wymagają liczynek określeń, stosownie do punktu, z jakiego ją rozważamy. Wyjaśnię to na przykładzie: Przypuśćmy, że potrzebujemy przedstawić rysunek np. jajka, którego forma jest niezmienna i ogólnie znana. Otóż stosownie do punktu, z jakiego na to jajko patrzymy, otrzymamy na papierze albo regularny owal, albo owal skrócony, albo koło i t. p., a wszystkie te rozmaite rysunki będą przedstawiały prawdziwą, widzianą przez nas formę danego jajka. Tak samo z „intuicją”. Dla ogólnego określenia „intuicji” znowuż zwrócę się do przykładu: Wiadomo wszystkim, że np. równoboczny poligon przez podważanie liczby boków zbliża się do formy koła, ale jednak między poligonem, liczącym nawet najwięcej boków i samem kołem istnieje zawsze jakieś bardzo słabe przejście, którego materjalnie usunąć nie można. Otóż to nieskończenie małe przejście od poligona do koła, którego nie można wykonać graficznie, jest to samo, co intuicja w przejściu od materji do ducha. Intuicja jest to, co pozwala nam dostrzedz przez rozum tego ducha w cielem... ujrzeć myśl przez myślenie, ujrzeć życie! A ponieważ wszędzie, gdzie istnieje życie, istnieje także i myśl, przeto wszędzie istnieje także intuicja.

Zapewne, studjowanie duszy jest nadzwyczaj trudne, ale... niezapominajmy, że studjowanie materji ludzie zaczęli zaraz po stworzeniu świata, gdy tymczasem duchem, a raczej rozmyślaniami poczęli się zajmować dopiero od wczoraj. Nie więc dziwnego, że dotąd nie jesteśmy jeszcze przygotowani dośtecznie do jego badania, że musimy się najpierw z niem oswoić atropniowo, powoli... Ale mam pewność, że z czasem ludzie nabiorą w tych studjach równej wprawy, jak w studjach materji, gdyż istnienie świata duchowego jest także samą prawdą, jak istnienie widzianej materji...

Cheć pojąć znaczenie prawdziwej intuicji, potrzeba, wbrew wszelkim naszym przywyceńciom przeniść się na koniec przeciwległej tej drogi, po której kroczylimy dotychczas... Cheć ją zobaczyć jasno i wyraźnie, potrzeba odkryć sposób, pozwalający patrzeć na nią bezpośrednio, trzeba usunąć wszystko to, co ją otacza mgłą lub przekształca jej formę, trzeba wejść w siebie samego...

I tak dalej przez całą godzinę!
Władysław Jagniałkowski.

Telegramy

Sprawa samorządu.

PETERSBURG. Projekt samorządu miejskiego dla Królestwa rozważany będzie w Dumie w nadchodzący czwartek.

Mówią, iż między prezesem ministrów Goremykinem i prawicą Rady państwa wynikł poważny konflikt, gdyż Goremykin jest zdecydowanym zwolennikiem przyznania języka polskiego w samorządzie.

W związku z tem leaderzy grup prawicowych Rady zwołali nadzwyczajne zebranie, na którym rzucono propozycję cofnięcia się z dotychczasowego stanowiska co do języka polskiego, jednak większość domagała się trzymania poprzedniej taktyki.

Wybuch benzyny.

PETERSBURG. W drukarni Brumberga nastąpił wybuch benzyny; porażonych zostało 4 robotników.

Zabójstwo i samobójstwo.

PETERSBURG. Właściciel domu Karawajkow w przystępie szału zabił żonę, poczem odebrał sobie życie.

Przewidywania strajku.

PETERSBURG. Wobec spodziewanego strajku w instytucie psycho-neurologicznym rada profesorów przerwała wykłady, prowadząc dalej egzaminy.

Podczas obrad studentów zaczęła okrażać gmach instytutu policja, wobec czego zebranie rozproszyło się.

Aresztowano studenta w ubiorze robotniczym i jedną z kursistek, która obraziła słowami komisarza policji.

Zapowiedziano zgromadzenie studentów na środe.

Sprawa Poljakowa.

KOLONJA. Tutejszy prezydent policji Wagmann otrzymał dymisję z powodu aresztowania rosyjskiego kapitana Poljakowa.

Hubice dla Austrii.

WIEN. Warsztaty w Pilźnie otrzymały zamówienie na nowe hubice dla armji austriackiej.

Echa zamachu.

BUDAPESZT. Jeden ze sprawców zamachu na rezydenturę biskupią w Debreczynie, Katarcu, został aresztowany w Skopje.

Konsul austriacko-węgierski poczynił starania o wydanie przestępcy Austro-Węgrom.

Powiększenie armji.

PARYŻ. Senat przyjął w ostatniej formie ustawę o powiększeniu armji francuskiej.

Walka z policją.

NOWY JORK. Na ulicach miasta doszło wczoraj do krwawej walki pomiędzy robotnikami a policją. Powodem zajścia było aresztowanie jednego z robotników, którego osadzono w więzieniu.

Tłum sześciotysięczny robotników udał się przed więzienie, chcąc odbić aresztowanego, a gdy się to nie udało, zaczął rzucać kamieniami i strzelać do policji. Policja odpowiadała strzałami, a wynikiem walki było kilkunastu zabitych i rannych. Aresztowano mnóstwo osób.

Dymisja Prutezki.

PETERSBURG. Kurator petersburskiego okręgu naukowego, Prutezenko, otrzymał dymisję.

Dymisja ta jest zupełnem zwycięstwem Kasaa.

Prutezenko ma być mianowany nadetatowym członkiem rady ministra oświaty.

Epir i Albanja.

DURAZZO. Rząd albański wydał rozkaz powołania pod broń wszystkich mężów czynnych z Albanji pomiędzy 25 a 35 lat wieku.

WIEN. „Albanische Corr.” donosi z Walony: Walki pomiędzy żandarmerją albańską i powstaniem epirskimi na linii Argyrocastro—Koryca toczą się w dalszym ciągu. Regularne wojska greckie pomagają epirotom.

WIEN. „Neue fr. Presse” donosi z Aten: Poseł włoski czynił przedstawienia prezesowi ministrów z powodu niewypelnienia przez Grecję warunków, przyrzeczonych mocarstwom, zwłaszcza co do opuszczenia przez wojska greckie północnego Epiru.

Śmierć miliardera.

NOWY JORK. Z San Francisco donoszą: zmarł jeden z najbogatszych ludzi w Ameryce, a najbogatszy w Kalifornji, Weyenhauer. Pozostały po nim majątek oceniany na 15 miliardów franków. Swego czasu przybył do Nowego Jorku, jako ubogi chłopiec.

Z sądów.

Sprawa ordynata Bispinga.

Wczoraj w kancelarji więzienia śledczego w Warszawie wice-prezes I-go wydziału sądu okręgowego, Dumitraszko, w asystencji sekretarza tegoż wydziału i w obecności mec. Leona Papięskiego, obrońcy oskarżonego, doręczył ord. Bispingowi kopję aktu oskarżenia, obejmującego kilkadziesiąt arkuszy pisma maezynowego. Władza prokuratorowska powołała dziesięć świadków i ośmiu ekspertów.

Rozpoczęcie procesu w I wydziale sądu okręgowego wyznaczono na d. 18 maja. Ze względu na liczbę powołanych świadków, potrwa on zgorą miesiąc. Sesje odbywać się mają od 10 i pół r. do 5 pp., nie wyłączając niedziel i świąt.

OFIARY

Na kolonie letnie chrześcijańskie, od Basi i Andzi Babickich rb. 5.

Wczoraj w pierwszym dniu ciagnienia.

Po rubli 50 wygrały numera: 1475 1480 2806 3540 4255 5222 5388 5659 6276 6306 7214 8168 8374 8587 10770 11733 12690 13106 16046 16648 16714 16732 16989 17896 18775 18803 19206 19642 20364 20622 21091 21895 22412. Po rubli 60 wygrały numera: 149 249 89 319 93 412 20 33 48 59 60 526 52 87 633 41 57 707 85 832 920. 1117 47 249 82 314 36 88 425 38 84 528 75 80 685 67 77 80 741 63 91 94 99 821 26 49 990. 2038 45 47 79 121 62 82 247 62 330 89 96 410 32 40 76 507 24 652 723 24 29 62 828 36 53 944 46 47. 3051 79 255 65 69 98 336 70 82 457 59 507 54 57 609 87 92 719 86 822 952 66 67. 4023 47 66 109 75 77 203 35 38 63 66 70 342 43 54 407 17 576 604 20 96 989 90 851 938 38. 5004 114 215 55 805 9 19 30 45 74 461 71 88 628 84 848 77 907 40. 6006 22 82 37 50 99 185 204 9 24 378 408 38 562 632 35 77 736 820 952 69 70. 7142 60 66 214 55 338 42 76 79 95 419 47 510 13 20 85 758 61 9 0 27 911 19 44 73. 3049 88 152 74 243 852 419 49 540 55 643 44 47 55 57 68 701 57 75 928. 9046 152 224 34 44 343 60 426 41 68 99 513 64 69 70 610 54 873 78 938 62 77. 10035 68 122 58 61 63 75 247 376 97 447 59 600 26 43 79 95 732 38 96 843 75 76 975 95. 11066 120 85 96 229 311 42 44 83 414 61 92 519 609 18 8 741 97 902 80. 12036 96 149 70 77 236 54 307 93 417 44 49 184 61 66 69 94 606 812 973. 13056 91 136 68 82 248 65 73 346 427 35 589 99 649 739 40 852 58 79. 14063 259 430 49 73 505 39 657 89 720 821 937 4 65 74. 15092 140 60 68 87 71 271 349 83 451 81 60 2

16015 88 174 225 34 76 94 362 452 522 36 85 615 44 54 710 59 69 67 94 899 958 60 18 73 34. 17001 5 116 59 247 69 63 88 98 460 501 33 43 64 653 7 8 41 854 932 53 63. 18015 69 111 20 79 234 83 94 307 11 15 36 53 76 501 57 602 45 766 79 87 867 94 938 53 85 97 99. 19097 160 215 21 62 88 420 0 606 9 17 47 95 7 6 38 71 84 865 85 98 106 56. 20003 42 65 67 87 95 97 112 21 43 48 259 88 357 88 414 89 547 62 605 24 41 705 54 63 70 98 812 13 26 40 15 904 34. 21000 85 112 60 64 94 246 91 325 32 46 425 45 49 87 514 18 63 83 86 663 729 34 67 825 40 959 73. 22009 40 96 141 302 8 46 62 412 25 73 82 501 12 58 81 625 28 710 41 70 93 98 807 25 47 978. 23040 79 110 91 233 88 90 304 409 63.

Ze świata.

(-) Krwawa bitwa cygańska. W Moulins wybuchła z niewiadomej przyczyny wczoraj pomiędzy członkami dwóch rodzin cygańskich bitwa. Po każdej stronie walczyło około 15 mężczyzn i kilka kobiet. Pchano się nożami i ostrze liwno z rewolwerów. Gdy nadeszła wreszcie policja znalazła na pobojowisku jednego zabitego i czterech ciężko rannych. Reszta uciekła. (-) Napad rabunkowy na jubiler. Śmiałego napadu rabunkowego

szych ulic Brukseli. Elegancko ubrany mężczyzna odwiedził sklep jubilerski i zaczął sobie przedłożyć kilka pierścionków. Gdy jubiler odwrócił się od niego, zagarnął bandyta pierścienie i uderzył młotkiem jubilera w głowę. Zającie to zauważyła jednak publiczność stojąca przed oknem wystawowym. Zaledwie złoczyńca przestąpił próg, rzuciła się publiczność na niego i dokonała na nim tak „dobitnego” sądu doroząnego, że bandytę trzeba było odwieźć do szpitala.

Ostatnia poczta.

Krematorja i duchowieństwo. PETERSBURG. Projektowane zaprowadzenie krematorjów wywołało popłoch między duchowieństwem które wyszukuje już sposobów na unicestwienie projektu. W czułą strunę. PETERSBURG Poruszony projekt odwołania obstarunków technicznych Francji i Anglii wywołał silne zaniepokojenie w ambasadzie niemieckiej. Zamiar ten w kołach Dumy przyjęty został sympatycznie sądzą bowiem, iż perspektywa strat materialnych zmusi prasę niemiecką do zaprzestania szczucia przeciwko Rosji. Podróż w interesie. PETERSBURG. Przewidywany przyjazd cesarza Wilhelma do Petersburga

Czy doprawdy? Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi, opalenizna, plamy, przyszcze, wagi i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia nasiadownictwa sprzedaż tylko w składach aptecznych na Nawrot No 54, i Konstantynowska 75. Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

DARMO 50.000 flakonów wody kolońskiej upoważniona nas paryska fabryka perfum do rozdania na święta Wielkanocne, jako reklamę każdemu darmo, tylko za przewóz i opakowanie policzyć 5 kop. od flakonu. Koczujecie z okazji i żądajcie takowe tylko w składzie aptecznym G. Jaskowicza, Zgierska 13, przy stacji tram. zgier.

Rolwaga do sprzedania w dobrym stanie z powodu zmiany interesu. Ul. Miłsza No 57, piekarnia.

!! NA ŚWIĘTA !! PATHEFONY są najlepszą i najpożyteczniejszą rozrywką i grają bez igieł głośno i nadzwyczaj wyraźnie. Wielki wybór płyt świątecznych, operowych operetkowych i t. d. Najnowsze modele aparatów z tubami i bez tub. Sprzedaż na RĄTY na warunkach bardzo dogodnych tylko w Specjalnym Składzie Pathefonów Łódź, Piotrkowska 118, tel. 19-09 1 piętro. || Cenniki i reperatury żądać darmo.

Boisko Łódzkiego Klubu Sportowego Srebrzyńska 37 39 Dojazd tramwaj m No 3 i 9 W czasie Trzech Świąt Wielkanocnych 12-13 i 14 kwietnia odbędą się 3 Matche Footballowe Wisła-Łódź Kraków 3 drużyny reprezentacyjne. Piątek o g. 4 po południu bez względu na pogodę. PRZEDSPRZEDAŻ Ceny miejsc; Kupon do łoży 80 k. Miejsce siedzące 55 " Wstęp 30 " Bilet uczniowski 25 " Przy kasie 1 Rbl. -70 kop. -40 kop. -20 kop. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni A. Krzyżanowskiego, Piotrkowska 79 i Główna 1. Obficie zaopatrzone bufet na miejscu. 2591

UWAGA! Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że otworzyłem FABRYKĘ HAFCIARSKĄ przy ul. ZACHODNIEJ No 33, i przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie hafciarstwa wchodzące: kostjomy, płaszcze, bluzki, suknie balowe i t. p. po bardzo niskich cenach. Z poważaniem BERGER, Zachodnia 33. 2577-10

Doskonali w smaku Koniak „Imperial” Żądać wszędzie. 857-20-7

Przejazdem zatrzymał się na krótki czas, ul. Piotrkowska 24 CUD TECHNIKI Raz w zyciu można zobaczyć z gar pod nazwą ostatnie słowo sztuki - DOORZEC I POCIĄG roboty warsztatu A. A. Leizerowskiego w Mińsku. Robota tego zegara trwała 5 lat: od 1896 r. do 1901 r. Korpus zegara przedstawia widok zamku z wieżami w stylu gotyckim, przez który przechodzi droga żelazna. Przy ruchu zegara zauważa się: 1) na średniej wieży chodzi posterunek. 2) Co 7 minut ręka pokazuje opisanie zegara. 3) Na peronie stróż dzwoni. 4) Pociąg przychodzi. 5) Otwierają się drzwi i publiczność wychodzi. 6) Muzyka gra. 7) Co 7 minut st. óz pokazuje chorągiewką w stronę drogi. 8) Pociąg odchodzi. 9) Publiczność wychodzi. 10) Drzwi się zamykają. Mam nadzieję, iż Sz. Pułk. pojmie ile pracy, energii i cierpliwości potrzeba było na sporządzenie mego zegara i ceni nadzwyczajną robotę. Cena za wejście 20 k. dla dzieci, uczni 10 k. Wystawa otwarta codziennie od 11 godz. rano do 11 godz. wiecz. 2579-10 Z poważaniem A. Leizerowski.

Tanio, dobrze a nawet bez pieniędzy !! powszechnie znana firma Ormonde Sprzedaje na sezon 1914 r. nowe typy rowerów.

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe na zastaw ruchomości (Lombard Akcyjny). Oddziały łódzkie: 1) ul. Zachodnia No 31 i 2) Pasaż Majera II - Mikołajewska 23, zawiadamiają, iż 7 Maja (24 Kwiecna) 1914 roku i dni następných odbywać się będzie w miejscowej sali licytacyjnej przy ul. Zachodniej No 31 LICYTACJA na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nie prolongowanych, a zastawionych tak w Oddziale i Zachodnia 31 jak i w Oddziale II - Pasaż Majera II - Mikołajewska 23. Podczas licytacji prolongata zastawów, wystawionych na sprzedaż, przyjmowana nie będzie. Wykaz numerów zastawów, podlegających sprzedaży będzie ogłoszony w gazecie „Rozwój”. 2568-3-1

Przekonajcie się! że najlepszy płyn do czyszczenia metali, luster „SIDORIN” i szyb jest G. Jaskowicza (jun.). Żądajcie wszędzie w opakowaniu 15 i 25 kop. Przedstawiciel na Łódź D. Markus, Piotrkow. 115, tel. 21-79 na Król. i Ces. G. Jaskowicz, Zgierska 13, SKŁAD APTECZNY. 2585-26-1

Lemoniady Owocowe. Najzdrowszym napojem jest dobra Lemoniada Owocowa z naturalnych soków na wodzie destylowanej. To też proszę żądać wszędzie tylko lemoniady wyrobu fabryk K. CHADZYŃSKIEGO, w patentowanych fiaskach opłombowanych. Wyrób dobry i czysty - pod gwarancją. Kantor: Główna 51, róg Widzewskiej, telefon 15-69. Cena fiaski 8 kop. Dostawa do domów. Lemoniady Owocowe.

Szosowe, wyścigowe i damskie najpierwszych w świecie wypróbowanych angielskich marek B. S. A. Triumph, Raleigh, Rudge-Withwert i ORMONDE po niabywale przystępnych cenach, a także na warunkach rozplaty DO 30 MIESIĘCY, począwszy od rb. 3.50 kop. miesięcznie. Ceny got. od rubli 75. Największy dom Automobilowo-Rowerowy „The New Maison-Ormonde” ODDZIAŁ W ŁODZI ul. Spacerowa No 40. Cenniki bogato ilustrowane bezpłatnie. W niedzielę i święta magazyn otwarty od godziny 9 r. - 5 pp.

Ogłoszenia drobne. Jan Dranikowski zgubił paszport, wydany z gminy Grzybki, pow. Kaliski, gub. Kaliska 2 place sprzedam; Konstantynowska No 76 i Włodzimierska róg Żelaznej. Wiadomość: Grand Hotel No 42, Zarówny. 2652-2-1

Bronisława Ciach zgubiła kartę od paszportu, wydaną z fabr. Bezbrodny. Pianina nowe, używane, fortepian „Rönischa” Ceny najniższe na raty. Strojzenie, wynajem, przewóz Zakład reperacyjny. Chodkowski, Mikołajewska 25 Telefon 2455 2526-3-1 Potrzebna rutynowana buchalterka z kilkoletnią praktyką biurową. Oferty z kopjami świadectw i z danem wynagrodzeniem przyjmuję kancelarja Sanatorium „Unitas”, ul. Pusta 11g, róg Mikołajewskiej.

WINA „CHASTA“

Pijcie w święta tylko wina „Chasta“.

Wina „Chasta“ są uznanej dobroci.
Wina „Chasta“ są pod gwarancją naturalne.
Wina „Chasta“ są wytwornego smaku.
Wina „Chasta“ są winami odstałymi.
Wina „Chasta“ są najlepszym stołowym napojem.

Pijcie wobec tego tylko wina „CHASTA“!

CENY WIN:

№	CZERWONE	1/1 but. 1/2 but.		№	BIAŁE.	1/1 but. 1/2 but.		DESEROWE (słodkie)	1/1 but. 1/2 but.				
		kop.	kop.			kop.	kop.		kop.	kop.			
0	Czerwone	—	40	25	9	Białe	—	40	25	20a	Portwein stary	1.50	—
1	Stołowe	—	55	30	10	Stołowe	—	55	—	20	Portwein	—	1.25
2	Grenache	—	70	40	11	Biały Muskat	—	65	35	21	Muscat Lunel	—	1.25
3	Bordeaux	—	80	45	12	Riesling	—	70	40	22	Madeira	—	1.—
4	Lafite	—	90	50	13	Sauternes	—	75	45	23	Tokaj słodki	—	1.25
5	Chambertin	—	1.25	70	14	Chablis	—	70	40	24	Kościelne	—	80
					15	Tokaj wytrawny	—	80	45	25	Malaga	—	2.—
					16	„Chasta“	—	70	40	26	Muscat biały sł.	—	80
					17	Mosel	—	70	—	27	Muscat słodki	—	50
					18	Yquem	—	90	50				
					19	Montrachet	—	1.—	55				
					19a	Tokaj stary	—	1.50	80				

Główny skład w Łodzi, ul. Piotrkowska № 99.

Skład w Pabjanicach w restauracji E. Boettchera Skład w Zduńskiej-Woli w restauracji A. Rathego
„ „ Zgierzu „ W. Koszadego „ „ Konstancyńowie u p. L. Abta
„ „ Tomaszowie „ L. Szulca! „ „ Aleksandrowie u p. A. Szepego

2306 4

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej), Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4^{1/2} — 5^{1/2} codziennie. w niedziele od 10 — 11.

Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1^{1/2} — 2^{1/2} a Poniedziałki, środy, soboty od 8^{1/2} — 9^{1/2} wieczór.

Choroby dzieci miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.

Choroby chirurgiczne Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.

Choroby kobiece Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.

Choroby oczu Dr. B. DONGHIN Codziennie od 9 — 10 rano.

Choroby nosa, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych
Dr S. KANTOR, (Piotrkowska 144),
róg Ewangelickiej, Telefon 19-41.

Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena; Gabinet światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i elektroterapeutyczny (niemoc piciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1975

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.
Sypilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU
EHRlich-HATA 606.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. med. Leyberg

Krótko, 5 tel. 26-50

Choroby skóry weneryczne i piciowe. Przyjmuje od 10—1 i od 6—8. Panie od 4—6. W niedziele i święta od 8—1. Dla pań oddzielna poczekalnia. 2266

Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne.

PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na Zieloną 8.
od 11—1 i 5—7^{1/2}.

Dr. J. Silberstrom

Ordynator Amb. Czer. Krzyża
Zawadzka 12.

Choroby skóry, włosów i weneryczne Kosmetyka lekarska. Stosowanie prep 606 i 914 (wśródzylnie) Przyjmuje od 12—2 i 5—8 Panie od 4—5 (osobna poczekalnia), w niedziele do 4 po południu

Starszy Felczer

Piotr Golański

Były etatowy felczer Szp. Dz. Jezusa w Warszawie, z długoletnią praktyką. Wykonuje wszelkie czynności w zakresie felczerstwa wchodzące codziennie szczepienie ospy świeżą krowianką. Rzgowska 33, I-sze piętro.

GABINET DENTYSTYCZNY

Dr. med. Zacharow

(b. zarządzający i lektor szkoły dentystycznej). Specjalista: chorób zębów, jamy ustnej i sztucznych zębów. Piotrkowska № 79. Przyjmuje od 9 i pół do 2 i od 4 — 8.

Dr. med. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne.

Piotrkowska 56. Telefon 32-62. Godziny przyjęcia: od 9—11 rano i od 4—7 po południu. W niedzielę do 11 rano i od 2—4 po poł. 419

Dr. Karol Blum

Specjalista chorób Gardła, nosa, uszu i zbroczeń mowy

(głaskanie, seplenienie i t. d.) podług metody Prof. Gutzmanna z Berlina. Godziny przyjęcia: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-ej wiecz. Piotrkowska 165 (róg św. Anny) Telefon 13. 52

Dr. H. Litmanowicz

CHOROBY NEREK, PECHERZA I CEWK Krótka 12. Telefon 18-61.

Godziny przyjęcia co 10 i 5—7 i pół

Dr. Stanisław Lewinson

Choroby wewnętrzne, płuc i serca.

Przyjmuje od 8—9 i pół rano i od 5—7 po poł.

ul. Piotrkowska 87. Tel. 8—10. 2550—15—1

Dr. J. Edelberg

Lekarz Łódzkiego Centralnego Połączono - telegraficznego wydziału.

Łódź, Piotrkowska 59. Tel. 2-14

Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-8 pp

Choroby kobiece, dzieci i wewnętrzne

Dr. Med.

Aleksander Margolis

Zielona 6. Tel. 6-13.

Choroby żołądka i kiszek

Przyjmuje od 9 — 11 r. i od 4 — 7 po południu. 1952 12

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2. Telefon № 13-59.

Sypilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy piciowej. Leczenie sypylisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606“—914 (wśródzylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—9 pp. panie od 5—6 pp. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Servus

Oryginalny tylko w białych pudełkach.

Najlepszy środek do czyszczenia obuwia; czyni skórę miękką i nieprzemakalną, nadaje jej połysk. Fabrykant: LUBSZYNSKI i S-ka. Reprezentant: GUSTAW ROSENTHAL, Warszawa — Łódź.

BARDZO WAŻNE!!

Mam zaszczyt podać do wiadomości Sz. P. że przyjechałem do Łodzi na kilka dni zatrzymałem się w hotelu „Centralnym“—Piotrkowska 8, pokój № 33. Kupuję tylko do 9 kwietnia stare zęby sztuczne całe lub połamane, a nawet bardzo zniszczone, oraz szczęki sztuczne. Przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—2 i 3—7. Tylko do 9 kwietnia.

2569-6-1

Redaktor: Anna Grodek